[illegible] POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.

Rok IV. Kraków, środa 16 listopada 1921. Nr. 299.

NOWY DZIENNIK

Adres redakcyi i administracyi: Kraków, Orzeszkowej 7. Nr. telefonu 279. — Konto czekowe Pocz. Kasy Oszczędn. Nr. 141.123
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracyi. Komunikaty przesłane Redakcyi nie będą uwzględnione.
Redakcya rękopisów nie zwraca.
Redaktor naczelny przyjmuje od 11½ do 12 w południe.

Cena Nru 20 M.

Prenumerata: w Krakowie i prowincyi mies. 470·—, kwart. 1410·—
w Krakowie z odnoszeniem do domu 530·— „ 1590·— „
Na prowincyi: z przesyłką poczt. 530.—. „ 1590·— „
Za granicą: z przesyłką pocztową 650·—, „ 1950·— „
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia od wyrazu 10·— Mk., wiersz nonparel 1-szpalt. Mk 50. Nadesłane Mk 75·—. Wiersz nonparelowy 1 szp. w tekście Mk 95·—. Wiersz noup. 1 szpalt. na I. stronie 120 Mk. Ceny ogłoszeń zagranicznych o 100 proc droższe.

Dziś zostanie wniesiony do Sejmu projekt rządowy w sprawie wyborów wileńskich.

(Telefonem od naszego korespondenta).

M. Warszawa. Premier Ponikowski odbył dziś w Sejmie konferencyę z marszałkiem i przywódcami stronnictw w sprawie głosowania ludowego do Zgromadzenia delegatów ziemi wileńskiej. Również dziś wieczór zebrała się Rada ministrów celem ostatecznego ustalenia rezolucyi, która będzie jutro wniesiona na posiedzeniu Sejmu.

Rozłożenie daniny na poszczególne gałęzie gospodarcze.

Przemysł zapłaci 24 miljardy.

M. Warszawa (Tel.) Podkomisya projektu daniny pod przewodnictwem posła dr. Diamanda wysłuchała kilku mówców, którzy rozstrząsali stosunek daniny poszczególnych gałęzi gospodarczych. Dyskusyę zamknięto i przystąpiono do głosowania nad kwotami, które rolnictwo przemysł, handel i t. p. dać mają. Referent poseł Wierzbicki proponował pierwotnie 67 miliardów na czysto, to jest po potrąceniu ulgi itp. Dzisiaj referent zredukował tę propozycyę do 50 miliardów zgodnie z wnioskiem agraryuszy. Tą kwotą są też objęte kresy. Delegat rządu domagał się 60 miliardów. Dla przemysłu wyznaczono 24 miliardy. W tem ma się już zawierać danina spółek akcyjnych, obniżona według wniosku księdza Kaczyńskiego na 10 proc. od kapitału akcyjnego.

W dalszym ciągu komisya przyjęła: 1) Uzgodniony wniosek pos. Kowalczuka i rządu w sprawie degresyi w rolnictwie według norm następujących: od 40 morgów w dół 10 proc., od 30 mg 20 proc, od 20 mg 30 proc., od 15 mg 40 proc., od 10 mg 50 proc., od 5 mg 75 proc. Liczby morgów i zniżki procentowe odnoszą się do całego państwa. Na podstawie uchwalonego kontyngentu netto dla rolnictwa w sumie 60 milionów wyżej przytoczonej tablicki zniżek ministerstwo skarbu obliczy mnożniki przypadające we wszystkich dzielnicach dla wyliczenia daniny. Daninę od przemysłu i handlu przypadającą 1) od przemysłu i handlu akcyjnego oblicza się w całem państwie 10 proc. od kapitału spółek przeszacowanych na podstawie wniosku rządowego. Mnożnik 20. Dla spółek nowo powstałych mnożniki nie zostały jeszcze ustalone. 2) Od przemysłu i handlu nieakcyjnego w b. Królestwie: a) dla domów i kantorów bankowych z patentami I. kategoryi mnożnik 150. b) Dla wszystkich innych kategoryi przedsiębiorstw handlowych z patentami I. kategoryi mnożnik 85. c) Dla domów i kantorów bankowych z patentami II. kategoryi mnożnik 100. d) Dla wszystkich innych przedsiębiorstw handlowych z patentami III. kategoryi mnożnik 60. e) Dla przedsiębiorstw handlowych z patentami IV kategoryi mnożnik 15. f) Dla przedsiębiorstw przemysłowych z patentami I, II i III kategoryi mnożnik 60. g) Dla przedsiębiorstw przemysłowych z patentami IV, V i VI kategoryi mnożnik 45. h) Dla przedsiębiorstw przemysłowych VII i VIII kategoryi mnożnik 35. W każdym okręgu podatkowym od sum daniny w ten sposób określonej będzie przekazane 50% komisyom obywatelskim na ulgi dla poszczególnych płatników. W ten sposób uregulowana będzie nierównomierność obciążenia poszczególnych płatników, wynikająca z nierównomierności podatku patentowego dla poszczególnych przedsiębiorstw, zawierających się w dalszej kategoryi patentu. Mnożniki dla przemysłu i handlu nieakcyjnego dla dzielnic innych zostaną ustalone na zebraniu następnem.

Czy nieszczere półśrodki?

Kraków, 15 listopada.

(st.) Cała nasza opinia publiczna, choć przedewszystkiem chwilowo zamuje się sprawą wileńską, nie traci jednak z przed oczu drugiej — nie mniej, a bodaj czy nie bardziej ważnej: sprawy wsch. Małopolski. Sprawie tej poświeciliśmy już szereg artykułów w chwili, gdy głos nasz był prawie odosobniony.

Dziś zainteresowanie jest ogólne. Przyczyny jednak niespodzianego zainteresowania się tą sprawą nie odpowiadają w całej pełni przesłankom sprawiedliwej i mądrej polityki wewnętrznej, po której wyłącznie spodziewaliśmy się rewizyi stosunku naszego państwa do wsch. Małopolski w ogólności, do jej większości ukraińskiej w szczególności. Niestety fatalne następstwo wypadków nasuwa nawet bezstronnym obserwatorom przypuszczenie, że na tapet polityki postawił sprawę południowo-wschodnich kresów nie tyle p. Niedziałkowski, znany poseł socyalistyczny, ile... p. Doherty kanadyjski minister, forsując ją pod presyą swych ukraińskich współobywateli na genewskiem Zgromadzeniu Ligi znaną enigmatyczną rezolucyą co do ustalenia stanu prawnego wschodniej Małopolski.

Jeżeli akcya, której świadkami jesteśmy obecnie, opiera się na obawie przed zagraniczną konkurencyą w ustaleniu losów wsch. Małopolski, to stwierdziwszy, że nigdy jeszcze narodowe tło sprawy nie przedstawiało się tak korzystnie jak właśnie w dniu dzisiejszym musimy się zapytać z zaniepokojeniem, czy aby nie skorzysta się z tego stanu rzeczy, by znów pogrzebać rozpoczęte dzieło. Takie zalatwienie sprawy byłoby zabójcze. Wręcz odwrotnie.

Czysta atmosfera międzynarodowa jest świetnym warunkiem dla zastosowania jedynie skutecznego środka prewencyjnego przeciw interwencyom zachodnim, jakim jest wejście

pełną parą na drogę wewnętrznego rozwiązania palącej kwestyi w duchu prawdziwej racyi stanu, wbrew sabotażowi naszych lwowskich Ulsterczyków.

Dotychczasowe pokłosie dyskusyi na temat przyszłości wsch. Małopolski nie przedstawia się jakościowo zbyt pokaźnie. Jeżeli pozostawimy na uboczu różne egzotyczne czysto prywatne pomysły wyniesione na powierzchnię przez mętną falę politycznej debaty, to zająć się musimy trzema jaśniej skonkretyzowanymi projektami autonomii.

Stanowisko endecyi odpowiada mniej więcej zasadzie, która zapożycza z skarbca swych największych dotąd wrogów politycznych podolackiej reakcyi: „nechaj bude jako buwało". „Mniej więcej" tylko, bo oficyalnie głosi również hasło autonomiczne domagając się przyznania wsch. Małopolsce autonomii... wojewódzkiej.

Gdy przypomniemy sobie, że konstytucya marcowa przewiduje w art. 3. dla całej Polski szeroki samorząd terytoryalno-wojewódzki, to stanie się dla nas rzeczą jasną, że endecka reforma wybija właściwie otwarte drzwi użyczając wsch. Małopolsce wspaniałomyślnie tego, coby się jej jako części Polski prawnie należało. Nie trzeba się dziwić problematycznej hojności endeckiej. W polityce zagranicznej kroczy ona naogół drogami przynajmniej pozornie pokojowemi. W wewnętrzne stosunki państwowe pragnie ona za każdą cenę wnieść zarzewie domowej wojny, proklamowanej jako stan normalny, prawidłowy. P. Dmowski omawiając w znanym katechizmie endeckim p. t. „Myśli nowoczesnego Polaka" program polski wobec Ukraińców pisze m. i.: „Jeżeli Rusini mają zostać Polakami, to trzeba ich polonizować, jeżeli zaś mają zostać samodzielnym i zdolnym do życia narodem ruskim, trzeba im kazać zdobywać drogą ciężkich wysiłków to, co chcą mieć, kazać im hartować się w ogniu walki, który im jest potrzebny... bo są jeszcze bierniejsi i leniwsi od nas". Na gruncie wzniosłych, wprost nieziemsko altruistycznych założeń wychowania narodowego młodszych pobratymców wykwita krwią nasiąkły postulat wiecznej rzezi, wiecznej walki. Ale nie brak zwolennikom p. Dmowskiego jeszcze innych, tanią teoretyką zaprawionych argumentów przeciw jakiemukolwiek postępowi we wschodniej Małopolsce. Budynek państwowości polskiej, mówią oni, już ze względów na jego bezpieczeństwo i trwałość (nie mówiąc już o wymogach estetyki) musi w swej tektonice uczynić zadość postulatom symetryi i równowagi, którą zachwieje wschodnio-galicyjska przybudówka. Czyż jednak zapominają, że często sam materyał budowlany różny w różnych częściach gmachu nadać im również musi odmienne formy? Czyż nie pamiętają, że symetrycznie po przeciwnej stronie Rzeczypospolitej wykreślili już w statucie organicznym województwa śląskiego plany pod budowę równie samodzielnej oficyny? Konsekwencya i logika polityczna wymagają, by wzór zapoczątkowanego (niewątpliwie z pewnych wyjątkowych przyczyn) na ziemiach śląskich dzieła zachowywać w pamięci, gdy myślimy o reformie na południowo-wschodnich kresach Rzeczypospolitej. Endecya i „Piast", który się w sprawie wsch. Małopolski z nią identyfikuje, okazały się więc elementami najczystszej reakcyi narodowej.

Nie chcielibyśmy się zatrzymywać dłużej nad projektami rozwiązania sprawy wschodnio-galicyjskiej w myśl postulatów autonomii personalnej. Autorzy tej idei, to ci sami, którzy o ile chodzi o odnośne żądania żydowskie okazują im nieubłaganą wrogość, nie chcąc ani słyszeć o przeszczepieniu na grunt polski dyabelskich idei Rennera i tow. Zdaje się stoimy tu po prostu wobec bardzo naiwnego targu politycznego: żądacie autonomii terytoryalnej — damy więc wam personalną; żądacie personalnej — nie damy wam żadnej...

Nie można natomiast przejść do porządku dziennego nad wnioskami socyalistycznymi. Przypominamy, że Rada Naczelna P. P. S uchwaliła na posiedzeniu w Warszawie dnia 30 października rezolucyę zgłoszoną przez posła Niedziałkowskiego. Podajemy z niej istotne części:

1) P. P. S. widzi rozwiązanie ostateczne sprawy ukraińskiej w powstaniu niepodległego państwa ukraińskiego.

2) P. P. S. nie może uważać istniejącej dzisiaj Ukrainy sowieckiej za samodzielną organizacyę państwową społeczeństwa ukraińskiego.

3) P. P. S. odrzuca wysuwany przez niektóre koła ukraińskie program niepodległości t. zw. Ukrainy Zachodniej.

4) P. P. S. stoi na gruncie, że ludność polska, zamieszkała w Galicyi Wschodniej, ma wszelkie prawo do roli współgospodarza kraju narówni z ludnością ukraińską.

5) P. P. S. sądzi, że jedyna w warunkach obecnych droga dla uregulowania sprawy ukraińskiej polega na wprowadzeniu ustroju autonomii terytoryalnej dla Galicyi Wschodniej, jak i dla woj. Wołyńskiego oraz południowych powiatów Poleskiego.

6) Pożądanem jest, by ustanowienie granic i określenie szczegółowych warunków autonomii było dziełem porozumienia obu narodów: polskiego i ukraińskiego. Dla stworzenia podstaw tego porozumienia P. P. S. winna wejść w kontakt przedewszystkiem z ukraińskimi socyalistami.

Poszczególne punkty rezolucyi różnią się tak znacznie od siebie swą odległością od sytuacyi dnia dzisiejszego, że podzielić je musimy na dwie kategorye: pierwszą stanowić będą postulaty tak dalekie i chwilowo beztreściwe, iż wprost gubią się w pomroce przyszłości, drugą — konkretne wnioski o faktycznym przebiegu wypadków chwili. Do pierwszej grupy zaliczyć należy punkt pierwszy zanulowany na razie drugim jak też i ostatni o charakterze wybitnie platonicznym, jak to wykazały nawiązane zapewne pro forma rokowania lwowskie P. P. S. z ukraińskimi socyalistami. Niewidzimy również praktycznych następstw punktu czwartego. Albo chodziło tu przywódcom socyalistycznym o zarezerwowanie ludności polskiej prawa współudziału w ewentualnem samostanowieniu wschodniej Małopolski o swych losach (np. plebiscyt), a wówczas zastrzeżenie to byłoby zgoła niepotrzebne, ponieważ literalnie nikt prawa tego nie kwestyonował, albo też chcieli zastrzedz swym współziomkom przy rozstrzygnięciu przyszłości kraju głos równy ukraińskiej większości, co byłoby znów niesprawiedliwym przywilejem mniejszości, sprzecznym z ideologią socyalistyczną.

Z plew programu pepesowskiego wyłuskać możemy dopiero z trudem dwa ziarnka; dwa realne programowe punkty; socyaliści oświadczają się za wprowadzeniem ustroju autonomii terytoryalnej i domagają się ze względu na skład etniczny rozszerzenia go na województwo wołyńskie i część poleskiego.

Jakkolwiek ocenimy wartość polityczną projektu posła Niedziałkowskiego, przyznać musimy, że w swych pozytywnych postulatach wstępuje na jedynie słuszną drogę wyodrębnienia kresów południowo-wschodnich państwa, zamieszkanych przez ludność ukraińską. Będziemy mieli jeszcze sposobność powrócić do stosunku Żydów do sprawy wschodnio-małopolskiej. Dziś chcielibyśmy tylko dać wyraz przekonaniu, że w szerokiej skali oryentacyi polskich wobec naszych braci we wschodniej połaci kraju polityka przemilczania jest możliwie najzgubniejszą i najgłupszą.

Wojna nie przyniosła niestety rozwiązania problemu narodowościowego europejskiego. Ze zdziwieniem dowiadujemy się ze sprawozdań francuskich parlamentarzystów, wysłanych na podróż oficyalną do północnej Ameryki, że na drugiej półkuli istnieje państwo, które rozwiązuje w sposób pokojowy współżycie dwóch wielkich narodów: Kanada.

Ale u nas przykładem naśladowanym jest jeszcze ciągle nie Kanada lecz Irlandya z przed stu lat...

Po otwarciu konferencyi rozbrojeń.

Wrażenie mowy Hughesa.

Waszyngton. PAT. (Tel. Komp.). Balfour oświadczył w wywiadzie z korespondentem „Daily Mail", że czuje się dzięki propozycyi Hughesa o dziesięć lat młodszym. Jasność propozycyi wywołała wielkie wrażenie. Balfour jest pewien zadawalniających rezultatów konferencyi. Japoński delegat Kato oświadczył, że propozycya Hughesa jest doskonałą podstawą do przyszłych rokowań. Briand oświadczył, że Hughes przedłożył propozycyę prawdziwie amerykańskim sposobem.

Londyn. Radio. PAT. Konkretne propozycye rozbrojeń morskich, przedstawione przez Hughesa, wywołały senzacyę w Londynie. Prasa tutejsza wyraża się naogół bardzo przychylnie o propozycyach Hughesa uważając je za lojalne w stosunku do Anglii. Wyraża także pewne zastrzeżenie co do granic i znaczenia angielskiej strefy morskiej.

Delegacya japonska.

Waszyngton. PAT. (Havas). Sfery japońskie aczkolwiek nie są całkowicie zdecydowane przyjąć plan Hughesa, jednak odniosły z pierwszego posiedzenia konferencyi wrażenie dodatnie. Kato i Tokugewa rokują konferencyi wybitne powodzenie.

Paryż. PAT. Biuro Wolffa donosi: „Temps" dowiaduje się, że delegacya japońska w Waszyngtonie zebrała się wczoraj na posiedzenie, aby przedłożyć konferencyi swoją propozycyę.

Briand w „Białym domu".

Waszyngton. PAT. Havas. Prezydent Harding przyjął dzisiaj w Białym Domu Brianda, któremu złożył serdeczne podziękowanie za wielkomyślność i szczerość ujawnioną w jego przemówieniu inauguracyjnem. Briand i Hughes odbyli pod wieczór konferencyę.

Polska nie pomagała bandom Petlury.

Oficyalna enuncyacya ministra spraw wojskowych.

Warszawa. PAT. Otrzymaliśmy od p. marszałka sejmu następujący komunikat: Konferencya prezesów klubów sejmowych pod przewodnictwem marszałka Trampczyńskiego, z udziałem prezydenta ministrów Ponikowskiego, ministra spraw zagranicznych Skirmunta, ministra spraw wewnętrznych Downarowicza, ministra spraw wojskowych gen. Sosnkowskiego i szefa sztabu generalnego gen. Sikorskiego, odbyła się dzisiaj w gmachu sejmowym celem wyjaśnienia wieści o zachowaniu się organów wojskowych na granicy Górnego Śląska i nad Zbruczem. Co do Górnego Śląska stwierdzono, że już wdrożono silne śledztwo przeciwko osobom, które się dopuściły wykroczeń. Co do wypadków nad Zbruczem, minister spraw wojskowych i szef sztabu generalnego zapewnili uroczyście, że **z wiedzą władz wojskowych nie przeszedł granicy Ukrainy żaden oddział powstańczy i że broni i rynsztunku ze zapasów armii polskiej nie otrzymał żaden powstaniec.** Jeżeli zaś jakikolwiek poszczególny powstaniec albo grupa przeszli z Polski na Ukrainę, pochodzi to stąd, że nasza wschodnia granica na przestrzeni 1200 kilometrów nie jest i nie może być chwilowo dostatecznie strzeżoną. W pasie pogranicznym, jest jeszcze wśród ludności wiele broni nieodebranej, nad którą niestety organa rządowe nie mają żadnej kontroli. **Jednemu z oficerów niższej rangi, który się wmieszał w stosunki ukraińskie, wytoczono śledztwo.**

———o-o———

W jakim tonie śmie p. Adolf Neuwert — Nowaczyński pisać o Naczelniku Państwa?

W sobotniej „Rzeczypospolitej" pisze wspomniany w nagłówku — polgiówek polityczny, co następuje:

„Możność obniżenia autorytetu Sejmu w narodzie, a raczej okazyę kompletnego skompromitowania i ośmieszenia Sejmu w oczach całego narodu wyzyskuje mianowany przez okupacyjną Radę Regencyjną, poczem przez Sejm zatwierdzony obecny Naczelnik Państwa z wielką maestryą i przebiegłością. Opierając się na bezwzględnem poparciu dwóch stronnictw jedynie odczuwających w danym momencie interes polskiej racyi stanu, tj. na Wyzwoleńcach Ireny Kosmowskiej i Thugutta, oraz na Kanadyjczykach J. Stapińskiego, a przy względnem poparciu P. S. L. i K. P. K. „gotowych pójść na każdą kombinacyę" jak określa „Robotnik", odrzuca p. Piłsudski wszelkie formuły kompromisu i wzorem jenerała Hoffmana w momencie krytycznym wali pięścią w stół. I to u niektórych poplaca.

W każdej trupie teatralnej jest zawsze jeden aktor wprost niezastąpiony. Nazywa się niezastąpiony. Albo młody amant, albo tragik, albo tenor bohaterski. Ulubieniec publiczności galeryi, dam, pensyonarek, faworyt krytyki. Niezastąpiony. Taki niezastąpiony zaczyna z czasem grymasić i raz po raz teroryzować dyrekcyę groźbą dymisyi. A jest niezastąpiony. Ponieważ gawiedź publiczna za takim tenorem tragicznie zamyślonym wprost przepada, więc dyrekcya za każdym razem ustępuje. Niezastąpiony. I starzejący się zgrymaszony koulissenreisser się rozwydrza. Mając w prasie potężnych protektorów znów pewnego poranku stawia nowe pretensye. Inaczej pójdzie do innej trupy, na prowincyę, choćby do Wilna i tam będzie grał Mindowego. Tak grozi niezastąpiony. Z czego będzie zamęt, chaos, pusta kasa, publiczność się odstrychnie, budę zamknąć. I wtedy dzieje się coś niespodziewanego. Dyrekcya ryzykuje pożegnanie z niezastąpionym jedynym, naszym najmakomitszym. Dwa dni wahania w repertuarze. Trzeciego dnia znalazł się nowy niezastąpiony. Kasa pełna. Buda brzmi oklaskami".

Niekulturalna, pozbawiona w historyi polskiej precedensów napaść p. Nowaczyńskiego na Naczelnika Państwa, obranego przez Sejm jednomyślnie, a więc i głosami endecyi na najwyższe stanowisko państwowe przypomina żywo słowa premiera Ponikowskiego o nieposzanowaniu władzy przez społeczeństwo polskie.

Endecya chciałaby zrobić z Naczelnika Państwa lalkę pozbawioną wpływu na przebieg zdarzeń politycznych z pewnością tylko aż do chwili, gdy stanowisko prezydenta obejmie jej poplecznik.

Ale czemu się dziwić, skoro wśród przyjaciół politycznych p. Nowaczyńskiego znajdują się i tacy, którzy wobec cudzoziemców pomawiają Piłsudskiego o to, że jest przekupiony przez... Moskwę.

Widocznie półtora wieków nie wystarczyło, aby wyrwać ducha Targowicy z części społeczeństwa polskiego.

Prof. Buzek o spisie ludności.

Warszawski korespondent „Kuryera Lwowskiego" donosi swemu pismu na podstawie informacyj udzielonych mu przez dyrektora gł. Urzędu statystycznego, posła prof. Buzka, że przeprowadzony spis ludności wykaże w Polsce przypuszczalnie około 27 milionów ludności. Z szeregu powiatów, m. i. i z kilku wsiegodn. Małopolski niema jeszcze definitywnych obliczeń.

Skonstatować można ubytek ludności, przedewszystkiem w Małopolsce, b. zaborze pruskim, na kresach wschodnich. W powiatach o znacznym procencie ludności niemieckiej wpłynęła na ten fakt emigracya Niemców.

Pow. cieszyński i sąsiadujące małopolskie wykazały przyrost z powodu napływu ludności robotniczej.

Dowodem bezstronności, z jaką przeprowadzono spis, jest fakt, że ze strony ludności niemieckiej nie wpłynęło ani jedno zażalenie. Śledztwo przeprowadzone w sprawie spisu w innych częściach państwa, wykazało zupełną ich bezpodstawność (a interpelacya posłów żydowskich?! Red.)

Podatek „od wzbogacenia się".

Ministerstwo Skarbu nadesłało Sejmowi projekt ustawy o podatku od wzbogacenia się. Zasadnicze artykuły tego projektu brzmią:

Art. 1. Podatkowi od wzbogacenia się podlegają:

a) osoby fizyczne, które są właścicielami gruntów, placów i budynków, położonych na obszarze Rzeczypospolitej a nabytych w czasie od 1-go stycznia 1916 roku.

b) osoby fizyczne, które w okresie czasu od dnia 1 stycznia 1916 r. aż do dnia 1 listopada 1921 r. spłaciły przed terminem płatności, częściowo lub w całości wierzytelności obciążające hipotekę nieruchomości do tych osób należących, nie zaciągając równocześnie nowych hipotecznych zobowiązań dłużnych, o ile spłacone wierzytelności powstały przed 1 stycznia 1915 r.

Podatkowi temu podlegają również spadki wakujące (nieobjęte) po osobach fizycznych, określonych w poprzednich ustępach niniejszego artykułu.

Art. 2. Od podatku są zwolnione:

a) osoby, które nabyły nieruchomości (art. 1) na zasadzie ustawy z dn. 15 lipca 1920 r. o wykonaniu reformy rolnej (Dz. U. R. P. Nr 70 poz. 426), tudzież ustawy z dn. 17 grudnia 1920 r. o nadaniu ziemi żołnierzom W. P. (Dz. Ust. R. P. N: 4 poz: 18 z 1921 r.).

b) osoby [illegible] i reemigranci, którzy udowodnią, iż nabyli nieruchomości ze środków przywiezionych do Polski z zagranicy.

c) osoby, które dowodnie wykażą, że nabyły nieruchomość (art 1 p. a.) względnie spłaciły wierzytelności (art. 1 p. b.) ze środków, uzyskanych w drodze realizacyi majątku posiadanego już w dniu 1 sierpnia 1914 r. lub odziedziczone przed dniem nabycia nieruchomości wzgl. spłacenia wierzytelności.

d) nabywcy nieruchomości w art. 1 lit. a) wymienionych za kwotę

100.000 mk. o ile nabycie nastąpiło w 1921 r.
75.000 — 1920 r.
50.000 — 1919 r.
37.500 — 1918 r.
25.000 — 1917 r.
12.500 — 1916 r.

e) osoby, które spłaciły wierzytelności w art. 1 lit. b) wymienione w kwocie do 25.000 mk włącznie.

Art. 3. Podatek wynosi:

A) Od osób wymienionych w art. 1 punkt „a":

1. 200 proc. ceny kupna, przyjętej za podstawę wymiaru opłaty stemplowej (należytości prawnej) od aktu nabycia nieruchomości, po strąceniu przyjętych do zapłaty długów, o ile nabycie nastąpiło w r. 1916.
2. 150 proc. powyższej sumy, o ile nabycie nastąpiło w roku 1917.
3. 100 proc. — 1918.
4. 75 proc. — 1919.
5. 50 proc. — 1920.
6. 25 proc. — 1921.

B) Od osób wymienionych w art. 1 punkt „b": 25 proc. sumy spłaconej wierzytelności, o ile spłata nastąpiła w r. 1916.

50 proc. powyższej sumy, o ile spłata nastąpiła w r. 1917

75 proc. — w r. 1918
100 proc. — w r. 1919
150 proc. — w r. 1920.
200 proc. — w r. 1921.

Art. 4. Każdy płatnik (art. 1) jest obowiązany przypadający odeń podatek (art. 3) obliczyć i wnieść w ciągu miesiąca licząc od dnia następnego po ogłoszeniu ustawy niniejszej do Kasy skarbowej (Urzędu podatkowego) tego okręgu, w którym położona jest nieruchomość określona w art. 1.

Art. 5. Osoby wymienione w art. 2, punkty „b" i „c", obowiązane są w ciągu 2 miesięcy, licząc od dnia następnego po ogłoszeniu ustawy niniejszej złożyć Izbie skarbowej, w okręgu której położona jest nieruchomość (art. 1), prośbę o uwolnienie od podatku wraz z dołączen-

---

DAWID SZYMONOWICZ.

Ben-Arci.

8 Ciąg dalszy.

— To znaczy?

Chciałem się zapytać, czy jest także w twojej duszy miejsce dla tego cudownego piękna. Wydaje mi się, że sen o wyzwoleniu, wyzwoleniu narodu, ogarnął całą twą istotę, nie zostawiając miejsca dla innych uczuć i innych marzeń. Wydaje mi się, że i teraz chodzisz jak ślepy z otwartemi oczami, nie zwracając uwagi na całe to wzniosłe piękno, które tysiącami cudów nas otacza. Lękam się, czy potężna zagadka, zagadka duszy narodowej, uczyniła cię niewrażliwym na wszystkie inne dziwne i głębokie zagadki, wszystkie zagadki stworzenia i bytu.

Ben-arci popatrzył na mnie ze skupieniem. Stanął, postawił strzelbę na ziemi i oparł się na niej. Na ustach ukazał się uśmiech zmieszania. Zastanowił się niejako, czy odpowiedzieć na moje pytanie, czy też nie odpowiedzieć wcale, po długiem jednak milczeniu powiedział głosem drżącym ze wzruszenia:

— Całe życie jest nieustającą tęsknotą za pięknem. Za pięknem i prawdą. Za prawdą i wiecznością. Niema w życiu zagadek wielkich i małych, ważnych i nieważnych, szczególnych i ogólnych. Wszystko jest dziwne, wszystko woła za duszą, wszystko żąda rozwiązania. Dusza jest, jak ptak. Czy ptak marzy o niebie, kiedy skrzydło jest przyciśnięte przez sidła? Tu, pod tem niebem, wyzwoliło się moje skrzydło od sidła. Tu, tylko tu dążę do nieba, jak nie dążyłem nigdy jeszcze w życiu.

Włożył znowu strzelbę na ramię, obwinął się burnusem poczem rzekł:

— Teraz idź spać, jutro musisz zapewnie pracować. Za maszyną znajdziesz moją poduszkę i koc, po wschodzie słońca zobaczymy się.

Powiedziałem mu, że nie zostanę u niego na noc. Pogoda ładna, od pardesu do mnie nie więcej jak godzina drogi, pójdę przeto do domu. O. biecałem wstąpić do niego za jakiś czas.

— Tu mnie nie znajdziesz, w tych dniach oddaję służbę innemu i idę do Dolnej Galilei. Tam mam teraz znakomitą posadę, coś wspaniałego!

— Mianowicie?

— Posadę pasterza. Chłopi się przecież zgodzili. Dostałem tu kiedyś wiadomość. Jak będziesz w Galilei w kwietniu, wstąp do mnie. Nie wiem jeszcze napewno, gdzie to będzie, ale zapytasz się o mnie w Galilei, to ci powiedzą.

— A jak się wtedy będziesz nazywał? — zapytałem ze śmiechem — Jawal, „ojciec tych, co siedzą w namiotach przy bydle?" Ezechiel? Czy też może Szear jaszmo?

Ben-arci zaśmiał się.

— Szear jaszmo? Dobrześ to powiedział, dobrze. Ale dla ciebie zrezygnuję ze swej przyjemności. Dla ciebie będę się i tam nazywał Ben-arci. Pamiętaj i nie zapomnij, W miesiącu kwietniu, w dolnej Galilei. Zapytasz o Ben-arci'ego, powiedzą ci.

Kiedy wyszedł z ogrodu, przypomniałem sobie, że mam na sobie bieliznę Ben-arci'ego. Ale nie chciało mi się wracać. Ostatecznie i moja bielizna, która teraz suszy się na maszynie, nie jest zła. Kiedy się zobaczymy w Galilei, przemienimy się. A tymczasem — mam jeszcze jeden pretekst, aby pójść za jakiś czas do Galilei.

III.

Na równinie.

Ben-arci prawił mi morały. Jak to? Człowiek obiecuje, że przyjdzie w kwietniu i spóźnia się o cały miesiąc. U nas się tak nie robi.

Siedziałem wyciągnięty na znak na trawie, patrząc w niebo, które było błękitne i dziwnie czyste. Od morza wiał wietrzyk, ochładniający upał dnia. Ze szczytów gór Samaryi zleciał orzeł, zażal się i wznosił, jakby się kąpał w błękicie.

Wyrzuty Ben-arci'ego zbudziły mnie z lekkiej drzemki. Przed świtem jeszcze opuściłem smętną i sympatyczną kolonię Atlit i dopiero przed godziną przyszedłem do małej osady w Samaryi, gdzie Ben-arci pasł owce. Ten Ben-arci! Jeszcze śmie mieć pretensye do mnie! Przecież sam wyraźnie powiedział, że znajdę go w Dolnej Galilei, tymczasem — ani śladu: ani w Dolnej Galilei, ani

tam, stwierdzającymi dowodnie stan faktyczny uzasadniający to zwolnienie.

Projekt powyższy ma być realizacyą przyrzeczenia danego przez Ministra Skarbu przy sposobności obrad nad daniną. Celem jego jest uchwycenie źródeł podatkowych, które usuną się od wymiaru daniny.

Spór dwuch ministeryów.

O niezwykłym kwiatku biurokratyzmu donosi warszawski „Przegląd Wieczorny".

Polskie władze kolejowe obstalowały rok temu w Niemczech 50 parowozów nowego typu. Parowozy te mimo wpłacenia przez nas oznaczonej sumy i mimo dawno minionego terminu, nie mogły doczekać się wykończenia i opuszczenia swej fabryki (we Wrocławiu).

Wreszcie żądania nasze i interwencya władz koalicyjnych dopięły swego i po długich targach parowozy te w końcu października opuściły Wrocław i w dniu 1 listopada stanęły u granicy polskiej — jak obecnie — pod Sosnowcem. Władze celne niemieckie oglądały je przez jeden dzień i wreszcie przepuściły. Wpuszczeniu ich jednak do Polski sprzeciwiły się kategorycznie polskie władze celne, żądając przepisanego cła od kilograma. Rozpoczęło się gorączkowe przekomarzanie, ale bez skutku. Jednocześnie władze ministeryum kolei słały depesze za depeszą z prośbą o parowozy, których brak narażał państwo na ciężkie straty, a ministeryum skarbu dobijało się energicznie o cło: „bo skarb państwa nie może na tem tracić". Spór zaognił się; z jednej strony miknęli ku granicy wyżsi dygnitarze i inżynierowie kolejowi, z drugiej zaś (a właściwie z tej samej, bo z Warszawy) znakomici dostojnicy celni! Spór trwa, a 50 olbrzymów stalowanych czeka sobie „pod parą" na torze przy granicy polskiej i duma... duma nad dylematem: „Jeżeli w dwóch kieszeniach mam łącznie 100 marek i przełożę z lewej do prawej 5 marek, to ile pieniędzy będę miał razem!" Istnieje obawa, że zadanie to będzie musiał rozwiązać Sejm!

Z PALESTYNY.

Sprawozdanie komisyi śledczej w sprawie zaburzeń w Jaffie.

Londyn. (ŻBK.). Opublikowane tu zostało sprawozdanie komisyi delegowanej do przeprowadzenia dochodzeń w sprawie ekscesów w Jaffie, jakie miały miejsce w maju br. Sprawozdanie to podpisane jest przez pp.: Thomasa Hayorofta starszego sędziego w Palestynie, H. I. Luksa pomocnika gubernatora w Jerozolimie i I. N. Strubsa, urzędnika w departamencie sprawiedliwości.

W piśmie wystosowanem do ministerstwa spraw kolonialnych oświadcza Herbert Samuel, że zostały już poczynione zarządzenia celem polepszenia organizacyi policyi palestyńskiej odnośnie do podniesionego w sprawozdaniu zarzutu, że Arabowie nie posiadają korporacyi odpowiadającej Komisyi Syonistycznej, któraby mogła działać dla interesów arabskich, wyjaśnia Herbert Samuel, że został utworzony komitet doradczy złożony z wybitnych przedstawicieli chrześcijan i mahometan; komitet ten stale pozostawać będzie w kontakcie z Wysokim komisarzem.

Minister Churchill oświadczył, że sprawozdanie jest bardzo zręcznie ułożone, jasno i logicznie. Sprawozdanie wskazuje na konieczność rewizyi niektórych przepisów odnoszących się do organizacyi policyi i akcyi wojskowej na wypadek powtórzenia się podobnych zajść.

ZE ŚWIATA ŻYDOWSKIEGO.

Syoniści rumuńscy a praca palestyńska.

Wiedeń. (ŻBK.). Centralny komitet rumuńskiej organizacyi syońskiej odbył specyalne posiedzenie, na którem uchwalono przystąpić do akcyi na rzecz kooperacyi przemysłowych i handlowych, oraz zasilać budowę domów w Palestynie. W tym celu uchwalono powołać do życia pewną ilość stowarzyszeń handlowych.

Akcya na rzecz palestyńskiego banku robotniczego.

Nowy Jork. (ŻBK.). W tych dniach przybył tutaj p. B. Kacenelzon, redaktor oficyalnego organu palestyńskiej partyi robotniczej, „Achdut Haawoda". Będzie on wespół z panią M. Szochot i p. Józefem Baracem prowadził kampanię w Stanach Zjednoczonych na rzecz akcyi palestyńskiego banku robotniczego.

Przegląd polityczny.

Harding a Hughes.

„L'Echo de Paris" podaje charakterystykę dwóch mężów stanu, którzy na konferencyi odegrają przeważającą rolę: prezydenta Stanów Hardinga i kierownika departamentu stanu, Hughesa. Kontrast między obu tymi mężami jest wprost uderzający. P. Harding, silnie zbudowany, orlego nosa, okrągłej twarzy jest typem amerykańskiego „bon vivant". Pochodzi on z prowincyi i przybywszy do steru rządów, nie znał zupełnie kwestyi zagranicznych. Nie nęcą go ambitne teorye a skłania się raczej do praktycznych rozstrzygnięć. Jest przytem dość anglofilskim. Szczęśliwy polityk któremu dotychczas sprzyjały okoliczności, pragnie on, by konferencya waszyngtońska udała się i dała mu silniejszy wpływ w kraju. Z całem zaufaniem powierzył sprawę p. Hughesowi, a sam będzie interweniował tylko w razie, gdyby wypadki przybrały zły obrót.

P. Hughes, który był niegdyś gubernatorem Nowego Jorku, sędzią Najwyższego trybunału i kandydatem do prezydentury z ramienia republikanów w 1916 roku, jest uważanym za najwybitniejszą osobistość w kraju. Jest to człowiek chłodny, o głęboko osadzonych oczach. Do polityki zagranicznej wnosi on silną dyscyplinę prawnika i kalwinisty. Jest on synem pastora baptystów z Walii. Lubi działać wedle ściśle określonych i ponumerowanych zasad. Mimo niedawnego pochodzenia angielskiego p. Hughes żywi podobno dużą nieufność do Anglii, której przypisuje odpowiedzialność za obecne kłopoty Stanów Zjednoczonych na Wschodzie.

Ukraińcy o traktacie polsko-czeskim

„Wpered" w naczelnym artykule z 11 bm. roztacza swe poglądy na akt praski. Kończy konstatowaniem, że polityka rządu czesko-słowackiej republiki jest moskalofilska i liczy się z tem, że wstanie po upadku sowietów silna Rosya, obojętne, czy centralistyczna, czy federalistyczna, która dopomni się o to, co Rosyi obiecała koalicya w umowie londyńskiej, a wziąwszy w swe ręce sprawy polityki wschodniej, utoruje sobie korytarz czesko-rosyjski. Tymczasowo zaś dobry kupiec Czech, rachując się z konjunkturą bieżącą, dla interesu układa się z Polską, a premie asekuracyi wobec Rosyi płaci starannem milczeniem o stosunku Polski i Rosyi. Jestto moskalofilski szablon przedwojenny -- pisze „Wpered". Rola narodu ukra-

---

w Górnej! Na szczęście nie byłem leniwy i szukałem go także w Samaryi. Znalazłem go nareszcie. I gdzie? W tej zapadłej kolonii, gdzie niema ani dziesięciu rodzin. Ale nie jestem pedantem. Zawsze gotów jestem do ustępstw. Wiesz, co ci powiem, Ben-arci? Daj mi się trochę przespać, to ci przebaczę wszystkie grzechy. Tylko tyle: daj mi się trochę przespać, przecież wybrałem się w drogę jeszcze przed świtem.

Zanim jeszcze Ben-arci miał czas na odpowiedź, już znowu byłem pogrążony w lekki sen. Znów usłyszałem śpiew wiosennych potoków w górach galilejskich, znowu dźwięczało mi w uszach, jakby słodka i orzeźwiająca melodya, dochodził mnie łomot uderzania siekier z lasu w Chederze. Znów lśniły, jakby dwie czarne gwiazdy, uśmiechnięte i wesołe oczy owej pięknej dziewczyny z Tyberyady, ładnej i mądrej. Wrócę, wrócę, o piękna i mądra dziewczko, pewnie, że wrócę. I ojca twego, chorującego na febrę, ześlesz znowu na dół, przecież nocny chłód szkodzi mu, a my zostaniemy znowu na dachu. Słyszysz, jak Kineret śpiewa ze snu wśród ciszy nocnej? Widzisz, jak iskrzą się gwiazdy na czarnem i szlifowanem zwierciadle kochanej Kineret? Widzisz, jak wesołe i roztańczone są gwiazdy nad naszemi głowami? Przecież to noc świąteczna!.. Jakie święto? Drwisz ze mnie, mała swawolnico, sama wiesz, jakie święto. Także Kineret, która rusza się i uśmiecha tam na dole, wie to. Kineret zdradzi tajemnicę? Nie szkodzi, moja dzieweczko, nie szkodzi.. Co ci to szkodzi, że na głowie osiadła ci rosa? Zaraz zetrę rosę, zaraz zeszło.

G. a. z.

Z teatru im. J. Słowackiego.

„Bajki", komedya w 3 aktach Michała Bałuckiego, reżyserował p. Józef Sosnowski.

Dwadzieścia lat upłynęło od czasu sensacyjnego ongi samobójstwa Michała Bałuckiego w parku Jordana. Obrzydliwe „Bajki" wcisnęły broń samobójczą w rękę popularnego komedyopisarza. Zdaje się, że w okresie pisania „Bajek" nie przeczuł, jak rozstrzygającą rolę odegrają w jego życiu plotki, które uczynił podstawą swej komedyi.

A komedya ta jest drobnomieszczańską, jak wszystkie inne sztuki Bałuckiego, które śmiało uważać można za zwierciadła prowincyonalnych „dziejów i fatów".

To są odblaski z owych dawnych, dobrych czasów, gdy gród podwawelski był sobie spokojną, zaciszną prowincyą.

Miły, nieprzeparty wdzięk posiadał ten Kraków, w którym stróż nocny, zgrzybiały i trzęsący się z zimna, zaopatrzony w średniowieczną halubardę i gwizdek strzegł dobytku mieszkańców. Nie było tramwajów elektrycznych, automobilów, telefonów, ni żadnych innych składników gorączkowego rytmu życia.

Wśród tego spokoju nie brakło czasu na „bajki", owe nieprzedawnione, wiekuiste przywileje prowincyi.

A że te „bajki" często z nudów i bezmyślności z ust do ust powtarzane, katastrofalne za sobą pociągały skutki wystąpił Bałucki jako nauczyciel światka krakowskiego.

W tym celu napisał niejednym wybornym dowcipem okraszone „Bajki", choć powołaniem teatru nie jest bynajmniej pouczanie i moralizowanie.

Etykiety „bajczarek" przypinał autor wyłącznie kobietom. Rej wodzi Wścibińska, która jest już w wieku kanonicznym, ale mimowoli wchodzi w tę orbitę plotek nawet młoda, ładna pani Julia.

Balzakowska kobieta z prowincyi, urocza i rozmarzona tęskni za ruchem i zgiełkiem Paryża; pragnie żyć i używać wszystkiemi wibrami swej duszy i ciała; kobieta Bałuckiego (si parva licet componere magnis) żyje w ciasnem opłotku prowincyonalnem zadowolona, jak ostryga w swym domku.

To zadowolenie podsyca deser plotek, których duszą jest Wścibińska. Ona właściwie wypełnia całą sztukę, wszyscy inni schodzą do rzędu epizodycznych figur.

Pani Wścibińska wszędzie jest, wszystko widzi, wszystko wie.

Feliks Morwa, bogaty bankier pragnie ukochanej żonie kupić brylanty na urodziny. Wybór chce poruczyć pani Grubalskiej. Przyjaciel Morwy Szczypkowski poinformowany o tem, tłumaczy pani Morwowej, pytającej o powód pośpiechu i zakłopotania męża, że pan Morwa pilny otrzymał telegram, wskutek czego mogą być zachwiane jego interesa. O tem pani Morwowa w sekrecie opowiada Wścibińskiej, a ta w sekrecie roznosi tę wieść do wszystkich kumów i kumoszek.

Morwa wskutek tego traci kredyt i grozi mu ruina.

To jest pierwsza sprawka Wścibińskiej, która

...skiego nie jest dla Czechów jasna. — „Wpe...d" kończy: Może przyszłość ich lepiej przetone.

J. BILLIG.

Recenzya i prasa sportowa.

Kraków, 13 Listopada.

Zadaniem prasy sportowej jest w pierwszym rzędzie utrzymanie etyki wśród falangi zaawansowanych sportowców, którzy publicznie mierzą swe siły; ta bowiem falanga najbardziej narażona jest już mocą swej czołowej pozycyi na ataki chorobliwej ambicyi, rozmaitych manii i innych nieetycznych wpływów, które należy tłumić i tłelzać. Prasa sportowa służy jako środek informacyjny dla klubów lub okręgów, rozsianych po całym obszarze państwa, naucza i pośredniczy w popularyzowaniu technicznych i przyrodniczych zagadnień sportowych, wreszcie rozwija te wszystkie specyficzne pierwiastki charakteru sportowców, które z nich czynią dobrych obywateli państwa.

Krótkie rubryki sportowe w dziennikach politycznych mają te same zadania w skromniejszej formie. Tak wygląda teorya.

A w praktyce, u nas? Pożal się Boże!

Nie biorę w rachubę drobnych pisemek sportowych na kresach, powstałych przeważnie z inicyatywy rządowej, dla celów narodowej propagandy; te bowiem służą zasadniczo innym celom. Ośrodkiem sportowego ruchu a więc i prasy jest Kraków i do tutejszych organów odnosi się powyższy okrzyk żalu.

Już samo powstanie obu kierujących pism Przeglądu i Tygodnika da się przy bacznej analizie sprowadzić nie tylko do osobistej inicyatywy, w znaczeniu nie zupełnego ideowem, ale wprost do aktu odwetu! Dość liczna garstka wtajemniczonych zna motywy powstania Przeglądu; a jak organa te pojmują swe zadania, to już przechodzi ramy lekkomyślności. Szczutek w swych wydaniach sportowych bardziej im służy, jak wszystkie dotychczasowe Przeglądy.

W dzisiejszej prasie sportowej w Krakowie mamy partye i partyjki, osoby i osobistości, zawiść i szczucie, obłudę i — naiwność. Przegląd atakuje — Tygodnik odpowiada — oficyalnie. Neoficyalnie, po kątach walczy Przegląd przeciw „żydowskości" Tygodnika (w skład administracyi Przeglądu wchodzą p. Stotter, Brachfeld, Fiedler, redaguje p. inż. Rosenstock.) — Tygodnik zaś wyrzuca Przeglądowi jego charakter urzędowy i tak w kółko.

Ostatnio wniosła „Jutrzenka" (czytaj „Przegląd Sportowy") skargę (!) do P. Z. P. N. na „Tygodnik" z prośbą o pomoc w walce przeciw temu organowi, używając tam wyrażeń i motywów, których ogłoszenie dałoby czytelnikom kilka godzin serdecznej zabawy. Dowód, jak zacietrzewiona złośliwość blisko graniczy z naiwnością; Przypuszczam, że Tygodnik potrafi rozsądnie — przemilczeć tą donkiszoteryę.

Jeśli dwa najpoważniejsze pisma sportowe w Polsce nie wezmą tych słów pod uwagę i nie zmienią taktyki natychmiast, szczególnie Przegląd, to grozi im moralna a pewnie i materyalna zagłada.

Nie inaczej wyglądają recenzye w prasie codziennej, jakkolwiek jest to bardziej zrozumiałe ze względu na charakter dzienników i — charakter niektórych sprawozdawców.

To, na co sobie pozwolił pan W. S. w wtorkowym numerze „Kuryerka" w recenzyi z zawodów „Cracovia—Makkabi" — przekracza wszelkie granice przyzwoitości sportowej.

Nie znałem pana, kryjącego się pod inicyałami W. S. i nie mogłem sobie wytłumaczyć celu tych inwektyw — wczoraj powiedziano mi, że jest to niejaki p. Sperber Żyd, czy też przechrzta — i w tej chwili zrozumiałem całą sytuacyę.

Artykuł p. N. N. w „Głosie Narodu" Nr. 58 jest mi już bardziej zrozumiały; są to wypociny mózgowe czystej krwi endeka, z zawodu żydożercy, który nie brzydzi się żadnym środkiem, choćby i przekrętnem przedstawieniem sprawy przeciwko nam.

W mózgu tego pana nie może się pomieścić, jak może obok sportu polskiego istnieć w zgodzie z nim sport żydowski — i jak drużyna poniżanych Żydów-sportowców może dorównać mistrzowskiej Cracovii, a więc zamknąć Żydom boisko. Tchórzem pan jesteś, panie N. N., wstydź się pan swego tchórzostwa!

Niechaj głosy te nie zrażają naszych druhów — Pracujmy tylko nadal usilnie nad sobą, tężyzna będzie najlepszą odpowiedzią. Znajdą się w społeczeństwie polskiem i głosy spokojniejsze i inne niż „Kuryerka" i „Głosu Narodu" — byleby tylko „ten trzeci" nie jątrzył świadomie stosunku między nami a sportem polskim.

Z procesu przeciw mordercy kobiet Landruemu.

Obecnie toczy się w Paryżu senzacyjny proces przeciw osławionemu mordercy kobiet Landru'emu.

Pierwsze dni procesu słynnego mordercy kobiet Landru nie przyniosły na razie nowego materyału senzacyjnego, nastąpiły bowiem dopiero pierwsze formalności, prokurator nakreślił młodość Landru'ego i jego pożycie z żoną, poczem przeszedł do opisania tajmniczego notatnika oskarżonego, który jest najsilniejszym i najniebezpieczniejszym świadkiem-oskarżycielem przeciw potwornemu zbrodniarzowi. A notatnik ten to niezmiernie rewelacyjny czynnik w procesie. Jest to bowiem jedyny, nie pozostawiający żadnej wątpliwości dowód okropnego wyrafinowania sadysty-zbrodniarza, w nim bowiem są ściśle, z pedanteryą prowadzone od lat kilku notatki, będące istnym kluczem do wykrycia szeregu tajemniczych skonów, które Landru, dzięki nadzwyczajnemu sprytowi i spokojowi, umiał ukryć przed światem.

Policya otrzymawszy do rąk w chwili aresztowania Landru'ego, w listopadzie 1919, ów słynny notatnik, zauważyła, że są tam notatki odnoszące się jeszcze do czerwca 1915 r. Były tam notowane drobne wydatki, adresy, nazwy miast rozmaite nic w zasadzie nie mówiące szczegóły, które długo trzeba było odcyfrowywać, aby w tym magazynie cyfr, godzin, znaków przeróżnych się zoryentować i tajemnicze hierografy odczytać.

A jednak tu w tym karnecie znaleziono ślady poszukiwanych i pomordowanych kochanek nowoczesnego Sinobrodego.

Praca była długa i żmudna. Ale z niesłychaną cierpliwością, w ciągu sześciu miesięcy, jeden z kryminologów zdołał odczytać ten las chińskich zagadek.

Jedna notatka przyczyniła się do wykrycia sposobu odczytania tajemniczych zapisek. Oto na jednej kartce znaleziono taki rebus:

Luty 1918: dług pod 7. za kino poprzedniego dnia 7.3 4, 5 = 0 fr. 65 × 4 = 2 fr. 60.

Co znaczyły te cyfry 1, 3, 4 i 5. To ceny miejsc zbyt wysokie?

Po dłuższym namyśle, badający te sprawy, sądził, że to członkowie rodziny noszą te cyfry. Rzeczywiście wniosek był słuszny. Pani Landru, żona zbrodniarza, zeznała, że w towarzystwie swego męża była w kinie, i następnego dnia mąż zwrócił jej dług, za miejsca które ona zakupiła.

Ale co oznaczały cyfry 3, 4, 5, W sekretarzyku, który należał niegdyś do jednej z ofiar Landru'ego znaleziono plik dokumentów rodziny zbrodniarza. Okazało się, że cyfrą 1, znaczył swą żonę, cyfry 3, 4 i 5 należały do jego dzieci.

Zaś na innej kartce pod cyfrą 7 odkryto nazwisko jednej z ofiar Landru'ego pani Buisson, gdy ta została zgładzona panna Segret zajęła jej miejsce i wszelkie na nią wydatki notował Landru pod tą cyfrą.

W ten sposób dzięki notatnikowi wykryła policya 10 osób zamordowanych przez zbrodniarza.

Wyrafinowany morderca notował skrzętnie koszta, na jakie narażały go jego sympatye. Był tak oszczędny, że gdy jechał ze swą nową „narzeczoną" z Paryża do willi w Gambais kupował dla siebie bilet powrotny, zaś dla swej ofiary, która już nie miała wrócić z powrotem ze zbrodniczej kryjówki, kupował tylko bilet w jedną stronę.

Stwierdzono przy tej sposobności, że Landru nie palił swych ofiar tuż po ich śmierci. Naprzód udawał się do Paryża, po kilku dniach dopiero powracał i zostawał około dwóch dni, by usunąć dyskretnie ślady swej nowej metodycznej zbrodni.

Z Rady m. Krakowa.

Kraków, 15 listopada.

Wczorajszemu posiedzeniu Rady miejskiej przewodniczył wiceprezydent Sare. Na wstępie obrad radca Adelman zgłosił interpelacyę w sprawie

rekwizycyi budynków wojskowych.

W odpowiedzi na tę interpelacyę wiceprezydent Wielgus zawiadomił Radę, że przed kilku dniami odbyło prezydyum miasta w tej sprawie konferencyę z reprezentantami województwa i wojskowości. Na konferencyi wyłoniono z pośród obecnych delegacyę, która w najbliższych dniach ma objechać wszystkie budynki wojskowe, poczem wypracuje plan ścieśnienia objektów wojskowych i zużytkowania zbędnych lokali na pomieszczenie władz i instytucyi oraz na mieszkania.

Po złożeniu ślubowania radzieckiego przez p. Szulca, zabrał głos radca Turski w sprawie

umieszczenia pomnika Kościuszki.

Mowca zażądał przyjęcia do wiadomości uchwały komitetu budowy pomnika Kościuszki i przewodniczących klubów radzieckich. Odnośna uchwała domaga się tymczasowego umieszczenia pomnika Kościuszki na barbakanie Władysława IV na wzgórzu wawelskiem.

Po dłuższej dyskusyi, w której szereg mowców wysuwał różne projekty umieszczenia pomnika Kościuszki, uchwalono przyjąć do wiadomości przytoczoną wyżej uchwałę komitetu budowy pomnika Kościuszki.

Przystąpiono do porządku dziennego, to jest do

dalszej dyskusyi budżetowej.

Obrady toczyły się nad działami budżetu VIII i IX, które dotychczas nie były jeszcze w dyskusyi szczegółowej rozpatrywane.

Dział VIII. (Zarząd targowy)

Dochody	5,972.786
Wydatki	4.455.751
Nadwyżka	1,517.035

Nadwyżka w budżecie r. 1920 911.583.

W związku z budżetem tego działu wiceprezydent dr. Bobrowski poruszył cały szereg aktualnych zagadnień aprowizacyjnych. Odpowiadając na przemówienie radcy Holeksy, wskazał wiceprezydent Bobrowski, że ustanowienie cenników przez magistrat stoi w sprzeczności z zasadą wolnego handlu, która w obecnej chwili winna być przestrzeganą jako wyłączna w gospodarce gminy na polu aprowizacyi miasta. Magistrat dlatego rozwinął działalność w innym kierunku. Gmina prowadzi własną piekarnię, w której wypieka się 250.000 kg chleba miesięcznie; z piekarni tej otrzymują robotnicy chleb jako deputat w cenie 60 mk za kilogram. Na regulacyę cen pieczywa wpłynie zamierzone otwarcie drugiej piekarni miejskiej. Dotkliwie daje się gminie odczuwać brak własnego młyna. Magistrat w niedługim czasie przekaże kooperatywom prowadzenie ja...

---

zaraz drugą bajkę puściła w kurs. Oto, że Morwa podkochuje się w Grubalskiej, bo go nawet widziano z nią u jubilera, gdzie brylanty wybierała: Tym sposbem burzy znów pani Wścibińska niezamąconą dotąd harmonię pożycia Morwów i t. d. i t. d.

Akcya cała rozbraja swą naiwnością; zagmatwaną sytuacyę rozwiązuje Bałucki w mig. Wszystkiemi figurkami porusza bowiem wedle swego widzimisię, bez prawideł psychologii. Gdzie i kiedy kogoś potrzebuje, sprowadza na scenę bez zastanowienia, czy to wejście czemkolwiek jest uzasadnionem. Sylwetki są proste, powtarzające się automatycznie we wszystkich sztukach Bałuckiego.

Każda postać wchodzi gotowa na scenę, zaraz przy pierwszej kwestyi ją poznajemy i już do końca nie podlega najlżejszym zmianom, albo jest całkiem dobra, albo jest marną kreaturą. Układy sytuacyi można również sprowadzić wprost do szablonów.

A jednak wieje ze sztuk Bałuckiego miły, słodki, letni wietrzyk. To zakonserwowany urok niedalekiej przeszłości!

Ciężar całej sztuki dźwigała dzielnie na swych barkach p. Józefa Modzelewska, której maniery, pewność siebie, sposób kolportowania plotek znakomicie oddawały typ „bajczarki".

Dobrze się wywiązali z swych bladych ról pp.: Morska, Kosmowska, Modzelewska młodsza, Dobiesław, Guttner i Szymborski.

P. Brandt miał tremę, która się fatalnie na jego grze odbiła.

W. Fallek.

tek, do których mięso sprowadzane będzie z powiatów środkowej Małopolski, gdzie jest znacznie tańsze. Zmusi to niewątpliwie rzeźników do zniżenia cen. Co do węgla gmina krakowska znajduje się w korzystniejszem położeniu, aniżeli inne gminy w Polsce. Kraków ma zapewnioną dostawę 5.500 ton miesięcznie. Węgiel ten jednak jest bardzo drogi i z tego powodu zachodzą nieznane przez cały czas wojny fakta, że węgiel nie znajduje nabywców. Również drzewa jest w miejskich składach poddostatkiem.

Po przemówieniu wiceprezydenta dra Bobrowskiego uchwalono budżet działu VIII oraz wnioski w sprawie podwyższenia opłat targowych, odesłane na ostatniem posiedzeniu do łącznego traktowania z budżetem działu „Zarząd targowy“

Dział IX. (Zdrowotność miasta).

Dochody	44,009.035
Wydatki	80.592.097
Niedobór	36,583.062

Niedobór w budżecie r. 1920 1,805.371.

W dyskusyi nad tym działem radcy Kepler i Miller krytykowali stosunki sanitarne w mieście. Radca dr. Rafał Landau poruszył w dłuższém przemówieniu cały szereg spraw sanitarnych, aktualnych dla ludności żydowskiej naszego miasta. Mowca podniósł na wstępie, że w ciągu najbliższego roku zagraża zupełny brak miejsca na krakowskim cmentarzu żydowskim, gdyż władze kolejowe nie chcą zgodzić się na sprzedanie gminie żydowskiej gruntów obok cmentarza. Z tego powodu wnosi radca Landau co następuje: „Gmina miasta Krakowa poczyni odpowiednie starania dla rozszerzenia cmentarza żydowskiego“. Przechodząc do sprawy szpitala żydowskiego, zawiadomił mowca, że gmina żydowska dzięki ofiarności Żydów amerykańskich w ciągu najbliższych kilku miesięcy zupełnie zremontuje szpital, kompletnie zniszczony przez wojska austryackie. Radca Landau podniósł wkońcu wielkie zasługi amerykańskiego Komitetu Pomocy Żydom polskim około poprawy warunków sanitarnych wśród ludności miasta. O Komitecie tym zapomniał w swoim czasie p. prezydent Federowicz, składając podziękowanie różnym komitetom amerykańskim.

Po wyjaśnieniach wiceprezydentów Sarego i dra Bobrowskiego posiedzenie z powodu braku kompletu zamknięto.

KRONIKA.

Kraków, 15 listopada.

— **Wycieczka dziennikarzy gdańskich.** Jak już donosiliśmy, w sobotę 19 bm. przyjeżdżają do Krakowa przedstawiciele prasy gdańskiej w towarzystwie kilku redaktorów dzienników polskich, wychodzących w Gdańsku. Dziennikarze wyjechali z Gdańska w ubiegłą niedzielę, zabawią w Warszawie 3 dni, poczem wyjadą do Bielska celem zetknięcia się ze swoimi rodakami Niemcami, obecnie obywatelami polskimi, oraz celem oglądnięcia naszego wielkiego przemysłu. W piątek w nocy wyjadą z Bielska i następnego dnia rano staną w Krakowie.

Celem ustalenia programu przyjęcia gości odbyła się w niedzielę 13 bm. konferencya w prezydyum Magistratu, w której wzięli udział: wiceprez. m. Rolle jako przewodniczący, przedstawiciele prasy krakowskiej, starosta Bal, gen. Kostecki, naczelnik stacyi insp. Polman i radca Muczkowski.

W wycieczce biorą udział: 15 osób, wśród tych 10-ciu redaktorów pism niemieckich, reszta dziennikarzy polskich. Jako reprezentanci prasy polskiej w Gdańsku przyjadą: red. Cieszyński, Ruszkowski, Grinsman, Pilarz i szef biura prasowego gen. komisaryatu dr. W. Kahl. Z prasy gdańskiej nie wysyłają swych reprezentantów jedynie organ komunistyczny i niemiecko-narodowy.

— **Mięso dla ludności Krakowa.** Wczoraj wieczorem w biurze wojewody dra Gałeckiego odbyła się trzecia z rzędu konferencya w sprawie zabezpieczenia dostawy taniego mięsa dla mieszkańców miasta Krakowa. W konferencyi wzięli udział: Wiceprezydent miasta dr. Bobrowski, reprezentanci kooperatyw, oraz referenci województwa. Z wyniku obrad wnosić należy, że ludność miasta Krakowa będzie niebawem mogła być zaopatrzona w tanie mięso.

— **Zgon.** Wczoraj w godzinach popołudniowych odbył się pogrzeb p. Musi Schermantówny, która zachorowawszy w Poroninie, po długich cierpieniach uległa ciężkiej chorobie. Zmarła cieszyła się ogólną sympatyą dla zalet swego charakteru, o czem świadczył nadzwyczaj tłumny udział publiczności.

— **Z Towarzystwa Rygorozantów.** Ostateczny termin wnoszenia podań o ciepłą bieliznę męską upływa z dniem 17 bm. Zgłoszenia przyjmuje sekretarz Tow. S. Rumelt (Dietlowska 101, III p. ofic.) codziennie między godz. 2 a 3 pop. — Równocześnie zawiadamiamy, że w najbliższym czasie będziemy mogli w ściśle ograniczonej ilości umieścić kolegów najbardziej potrzebujących na wspólnej kwaterze. Reflektanci zechcą zgłaszać podania odnośne do sekretarza Tow. 3243

— **Miejski teatr Opera i Operetka.** Dziś we wtorek 15 bm. premiera ze świetnej operetki J. Straussa „Noc w Wenecyi“, która wystawioną będzie w Krakowie z przepychem oraz udziałem całego zespołu operetkowego. Wystawa reżysera A. Lelowicza, sumienne przygotowanie muzyczne kapelmistrza Stefana Barańskiego oraz przepiękne tańce układu naszego znakomitego baletmistrza Jana Cesarskiego i nadprogramowy występ p. Z. Ilyiny i p. J. Kjakszta, którzy odtańczą w akcie III. Pas de deux (groteska), zapewnić musi tej operetce długo trwały sukces. „Noc w Wenecyi“ powtórzoną będzie jutro we środę 16 bm.

— **Z teatru „Bagatela“.** Premiera „Płomienia“ H. Müllera w trzech aktach wniosła na repertuar teatru „Bagatela“ sztukę niezmiernie interesującą, o jednolitym nastroju, wstrząsającą do głębi prawdą rysunku wszystkich postaci, kipiących życiem. Trudna ta sztuka została bez reszty zagrana w świetnych kreacyach artystów teatru, w czem główna zasługa p. Węgierki, który rzeczy jaskrawe zdołał artystycznie stonować i z kruchego materyału codziennego, brukowego życia, stworzył istotnie głęboki dramat w pełnej scenicznej szacie, w którym nie uroniono ani jednego rysu dramatycznego.

— **Aleksander Wesołowski**, jeden z najznakomitszych tenorów rosyjskich, wystąpi u nas w Krakowie w niedzielę 20 bm. w Starym Teatrze. Bilety są już do nabycia u Braci Lipskich, Sławkowska 8.

— **Józef Szigeti**, jeden z najsławniejszych skrzypków współczesnych, wystąpi u nas w przejeździe we wtorek 22 bm. Znakomity artysta, który daje obecnie we Wiedniu szósty koncert, jest przedmiotem wyjątkowych owacyj.

— **Odczyt w Muzeum Przemysłowem.** Dnia 15 bm (wtorek) o godzinie 7-ej wieczorem odbędzie się w sali wykładowej Miej. Muzeum przemysłowego im. dra A. Baranieckiego, Smoleńsk 9, odczyt dra Bolesława Drobnera pt. „Organizacya pracy w wielkich przedsiębiorstwach“ (system Taylora).

— **Złodziej krakowski na występach we Lwowie.** Ze Lwowa przywieziono pod silną strażą znanego złodzieja krakowskiego Gustawa Hanka, który przed kilku dniami wyjechał do Lwowa na gościnne występy. Wraz z aresztowanym przywieziono bieliznę męską i damską wartości 200 tys. mk. Bielizna ta pochodzi z kradzieży w Krakowie. Hanek wywiózł ją do Lwowa celem sprzedania. Bieliznę złożono w zarządzie aresztów „pod Telegrafem“, gdzie interesowani mogą ją w godzinach urzędowych rozpoznać.

— **Ucieczka z domu rodzicielskiego.** Do policyi krakowskiej doniósł Karol Kukieła, strażnik kolejowy w Kłaju, że przed kilku dniami zbiegła z domu rodzicielskiego jego 16-letnia córka Antonina.

— **Nieudała ucieczka.** Wywiadowca policyi przyaresztował na dworcu kolejowym w Krakowie na skutek doniesienia telegraficznego ze Lwowa 21-letnią Maryę Urbaniec. Aresztowana skradła we Lwowie na szkodę dra Pencysza garderobę, biżuteryę i ½ miliona marek pol. Urbańcówna dla zmylenia organów śledczych ufarbowała sobie włosy na czarno i zmieniła fryzurę. Rzeczy częściowo od aresztowanej odebrano.

— **Włamanie.** Do mieszkania p. Abrahama Brachfelda przy ul. Berka Joselewicza l. 14, włamali się nieznani sprawcy i skradli bieliznę oraz garderobę wartości 200.000 mk.

— **Kradzież podczas przewozu mebli.** Onegdaj p. S., urzędnik prywatny, przewoził swoje ruchomości z Krakowa do Podgórza. Szedł on koło wozu, a prócz niego najęty człowiek postępował bezpośrednio za wozem. Mimo to z wozu znikła waliza z drogocennemi rzeczami wartości 600.000 mk. W śledztwie wyszło na jaw, że kradzieży tej dopuścili się Andrzej Żołądź i Jan Boguta. Obu aresztowano, rzeczy zdołali jednak sprzedać wieśniakom do b. Kongresówki.

— Cech krawców wzywa wszystkich swych członków, by się zjawili na nadzwyczajne zgromadzenie dnia 16 bm., tj. we środę, o godz. 7-ej wieczór na Kotłowem w sali Izby Rękodzielniczej w sprawie obniżenia cen robót krawieckich.

Starszy Cechu
Fr. Mecnarowski

REPERTUAR TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.
Wtorek: „Bajki“ Bałuckiego.

TEATR MIEJSKI: OPERA I OPERETKA.
Wtorek: „Noc w Wenecyi“ operetka J. Straussa (premiera).

REPERTUAR TEATRU „BAGATELA“.
Wtorek: „Płomień“.

REPERTUAR OPERETKI W NOWOŚCIACH.
Wtorek: „Niech mnie dyabli wezmą“.

Ze świata.

Z ruchu esperanckiego. Bułgarski parlament uchwalił nadobowiązkową naukę Esperanta we wszystkich średnich szkołach bułgarskich. — Dyrekcya kolei w Ołomuńcu wydała pouczenie, na podstawie którego urzędnicy, zwłaszcza stacyj granicznych i większych stacyj miejskich, znający język międzynarodowy Esperanto, mają być przy równych kwalifikacyach przyjęcia przedkładani nad innych. Podobne pouczenie wydała obecnie także dyrekcya kolei w Pilznie (Plzen). Obowiązkowa nauka tego języka rozpoczęła się w bież. roku szkolnym w 7-ej klasie szkół powszechnych miasta Genewy, siedziby Ligi Narodów.

Esperanto w służbie handlowej. W umowie handlowej, zawartej pomiędzy targiem paduańskim a praskim określono jako wzajemny język korespondencyjny język międzynarodowy Esperanto. W ostatnim czasie język ten przyjął cały szereg izb handlowych we Francyi, m. in. w Paryżu, Lyonie, Calais, Grenoble, Beauvais, Moulins, Saumur, St. Omer i Macon. W Zurychu ukazuje się międzynar. przegląd handlowy p. t.: „Internacia Komerca Revuo.

Dział gospodarczy.

Krakowska Izba handlowa donosi: Komitet Organizacyjny Giełd Płodów rolniczych w Krakowie, komunikuje, że obecnie zebrania członków odbywają się stale co wtorek od g. 10—12 przedpoł. w lokalu Giełdy Pieniężnej, Kraków, ulica Długa 1.

Konsulat czesko-słowacki komunikuje nam, iż według rozporządzenia ministerstwa skarbu Republiki Czechosłowackiej przy wjeździe samochodów i motocyklów do Czechosłowacyi nie trzeba składać gwarancyi cłowej: wystarczające są tryptyki klubu automobilistów czechosłowackich w Pradze, które uprawniają właściciela do wielokrotnego wjazdu i wyjazdu na przeciąg sześciu miesięcy.

Powrócono przeto do przedwojennego systemu tryptyków. Bliższe informacye można zaciągnąć w tutejszym urzędzie.

Rada handlowo-przemysłowa. Z Warszawy donoszą: Odbyło się pierwsze posiedzenie rady przemysłowo-handlowej, utworzonej z przedstawicieli przemysłu i handlu. Na posiedzeniu rady obecni byli ministrowie: przemysłu i handlu, skarbu, spraw wewnętrznych i ochrony pracy. Rada zajmowała się organizacyą służby informacyjnej dla handlu zagranicznego, sprawą polsko-niemieckich rokowań gospodarczych, dotyczących Górnego Śląska. Wybrano specyalną komisyę do współdziałania w tej sprawie z rządem. W sprawach wewnętrznych członkowie rady wypowiedzieli się za utrzymaniem pomocy kredytowej dla przemysłu, utrzymaniem ochrony lokatorów dla lokali handlowych i przemysłowych, zniesieniem ograniczeń w handlu z zagranicą i zniżeniem taryfy kolejowej na przewóz drzewa.

Podrożenie taryfy pocztowej w Niemczech. Planowane jest w Niemczech podrożenie w dwójnasób należytości pocztowych i telegraficznych. Listy miejscowo w porównaniu ze stosunkami pokojowemi podrożeją 30 razy, listy zagraniczne 50 razy.

Rokowania finansowe czesko-polskie. Pod koniec miesiąca odbędą się w Warszawie rokowania finansowe z Polską, w której wezmą udział delegaci czeskiego ministeryum finansów oraz reprezentanci kół przemysłowo finansowych. Do narad tych przywiązują w Pradze wielkie znaczenie.

Z giełdy.

Kraków, 14 listopada.

Na giełdzie akcyi ruch nieco się ożywił. Kursy utrzymane, niektóre jak P. T. H., Zieleniewski i Chodorów wykazują pewną zwyżkę.

Waluty w stosunku do nieoficyalnych kursów sobotnich spadły.

Giełda krakowska z d. 14 listopada 1921 r.

Akcye bankowe:	ofiara	żądanie	transakcye
Polski Bank Przemysłowy I—IV em.	700·—	800·—	
Polski Bank Przemysłowy V em.	—·—	—·—	
Bank hipoteczny	950·—	1000·—	
" Małopolski	650·—	700·—	
Ziemski Bank Kredytowy	550·—	650·—	600·—
Powszechny Bank Kredytowy S. A.	350·—	400·—	
Bank Zw. dla kredytów Łańcut	600·—	700·—	
Ko... kredytowy w Warszawie	—·—	—·—	
Akcye Tow. handl. przem.			
Polskie Tow. handl. („P. T. H.") I—IV e.	800·—	900·—	825—875
Polskie Tow. handl. („P. T. H.")	—·—	—·—	
Handl. Spółka akc. „Sapeta"	325·—	375·—	
„Polski Glob" Tow. transport.-handl. i e.	7000·—	1100·—	
C. Hartwig, Dom ekspedyc.-handl. Poznań	—·—	—·—	
Żegluga Polska	430·—	450·—	
Zieleniewski I-III em.	5700·—	6200·—	6000—6050
H. Cegielski fabr. maszyn Poznań	2700·—	3000·—	2800—2900
Warsz. Spółka bud. Parowozów	1450·—	1550·—	
„Ziemiarz" fabryka maszyn rolniczych	6000·—	10000·—	
„Trzebinia" fabr. maszyn i narz. rol.	2900·—	7600·—	3300—3400
„Trzebinia" fabr. maszyn i narz. rolu.	—·—	—·—	
Zakłady emaliersyjne „Pośnik"	1000·—	100·—	
„Automotor" fabryka samochodów	1400·—	1500·—	
„Górka" fabryka cementu	8400·—	9400·—	9200·—
Sierszańskie zakłady górnicze S. A.	8500·—	9200·—	9500·—
„Tepege" Tow. dla przedsięb. górniczych	6100·—	6600·—	
Polska nafta	1900·—	2100·—	2000·—
Elem.	—·—	—·—	
Elektrownia w Sierszy III em.	1300·—	1500·—	
„Olkoe" T. A.	—·—	—·—	
„Pouet" Powszechne zakłady budowl.	300·—	1500·—	
Fabr. przetworów tłuszcz. w Trzebini	4500·—	5000·—	4300—4500
„Krakus" Zjedn. fabr. przetw. wyst. IV.	3400·—	6000·—	3500·—
Fabryka porcelany w Chmielowie	—·—	—·—	
Fabr. i Raf. cukru w Chodorowie -Vem	700·—	4100·—	3900—4000

Waluty dewizy

	Gotówka kupno	Gotówka (banknoty) sprzedaż	Czeki kupno	Czeki (wypłaty) sprzedaż
Dolary St. Zj.	3400·—	3800·—	3400·—	3800·—
Dolary kanadyjskie	—·—	—·—	—·—	—·—
Franki francuskie	230·—	260·—	235·—	265·—
Marki niemieckie	13·—	16·—	13·—	17·—
Korony austryackie	—·50	—·70	—·50	—·70
Korony czesko-słowackie	35·—	40·—	38·—	43·—
Lei rumuńskie	—·—	—·—	—·—	—·—

———o-o———

Giełda warszawska z 14 bm. Dolary Stanów Zjedn. gotówka tranz. 3750—3800—3700, sprzedaż 3700, kupno 3575. Franki francuskie gotówka tranz. 250—255, sprzedaż 255, kupno 247·50, (czeki) tranz. 266·25—262·50—265. Funty szterlingi gotówka tranz. 15250, (czeki) tranz. 15402·50—14850, sprzedaż 14850, kupno 14400. Nowy Jork (czeki) tranz. 3800—3700 Marki niemieckie gotówka tranz. 15, (czeki) tranz. 13·62—13·22½, sprzedaż 13·22½, kupno 13·22½. Gdańsk (czeki) tranz. 13·62½—13·22½. Korony austr. (czeki) tranz. 66—65, sprzedaż 65, kupno 63. Korony czeskie (czeki) tranz. 42·50—42. Korony szwedzkie (czeki) tranz. 660.

Giełda lwowska z 14 bm.: Ruble carskie setki 200—400—, 500-tki 100—140, drobne — — —, ruble dumskie tysiączki 10—50, 250-ki 20—40, Kiereńki po —i— ———, Karbowańce 1000-ki 3—5, grzywny po 500 i wyżej 6—10, franki francuskie 210—240, franki szwajcarskie 500—540, funty szterlingi 11000—14000 dolary amerykańskie 3500—3800, trans. ——, dolary kanadyjskie 3200—3400, marki niemieckie 1000-czki 1400—1700, 100-tki 1300—1600, drobne 1200—1500 lei rumuńskie 500-tki 2500—2800 lei drobne 2400—2700, liry włoskie 110—130, korony czeskie 3500—4200 korony czeskie drobne — — — — —, korony austr. stemplowane 050—070. Dewizy Londyn 13000—14000. Paryż 210—240, Zurych 520—560, Praga 4000—4200 Wiedeń 060—075, tranz. 067—066 Berlin 1400—1700 N. York 110—130, Bukareszt 24—28.

Giełda wiedeńska z 14 bm.: Renta majowa 114—, austr. renta kor. 115·—, renta lutowa 115·—, węgierska renta. koron. 835, losy tureckie 32900·—, priorytety kolei południowej 9150, Anglobank 11000, Bank verein 400, Bodenkredit 8600 austr. zakład kredytowy 6360 Bank depozytowy 1600, Laenderbank 18500. Merkury 5775. Unionbank 5700. Živnostenska 24500, Kolej północna 250000, Lwów-Czerniowce 18950, Koleje austr. 24700, Kolej południowa 9200, Alpiny 30300, Berg und Huetten 87000, Krupp 23760, Huta Poldi 28010, Rima 21750, Skoda 35000. Apollo 34750, Fanto 65000, Gal. Karpaty 119000. Galicja 310000 Zieleniewski 8200 Siersza 18000 Bank obrotowe 2695, Schodnica 89800.

Kursa dewiz w Wiedniu 14 bm. (L.) Amsterdam 268950 Zagrzeb 2248, Belgrad 8965 Berlin 2 59 Bruksela 404·80 Budapeszt 578·50, Bukareszt 3520·— Kopenhaga 112875, Londyn 23340, Medjolan 24165, N. Jork 5998, Paryż 42555, Praga 6397 —. Zurych 113975, Belgia 40080 bułgarskie 2895 dolary 5928, marka niemiecka 2272, angielskie 24440, francus. ——, holenderskie ——, włoskie ——, jugosłowiańskie (tysiączki) nie stempl. ——, polskie 128—150, rumuńskie 3645·— szwedzkie 133170 szwajcarskie 113375, czeskie 6397, węgierskie 598·50.

Kursa dewiz w Zurychu 14 bm. (L.). Berlin 1·95—. (12 bm. 1·90—), N. Jork 5·29 (5·33), Londyn 2085 (21·—), Medyolan 2165 (2205), Bruksela 36·60 (37·40), Praga 5·80— (5·50), Budapeszt 0·47— (0·45), Zagrzeb 1·85 (1·40—), Bukareszt 330 (2·30), **Warszawa 0·16 (0·16),** Wiedeń 0·16 (0·16). Austr. stempl. 0·11 (0·11) Paryż 38·45 (38·65). Holandya 183·50 (184·70).

Kursa dewiz w Pradze z 14 bm. Berlin 35·10 Warszawa 2·35—2·95—— Marka niem. 35·10 Marka polska 2·15—2·75.

Kursa dewiz w Berlinie 14 bm. Dolary 252·70 szwajcarskie 4870·10 francuskie 1748·25, włoskie 999·— funty 1010·75, polskie 6·65——, czeskie 259·50, austr. stemplowane 5·60, rumuńskie 156·75.

Delegacya żydowska na konferencyę waszyngtońską.

(Telegram własny „N. Dziennika").

Londyn. (ŻBK.) Z kół dobrze poinformowanych donoszą, iż prof. Weizman wyjedzie do Ameryki na czas trwania konferencyi waszyngtońskiej. Kilku przywódców syonistycznych ma towarzyszyć dr. Weizmanowi w podróży na drugą półkulę. Sokołow i Żabotyński wraz z delegacyą dla zbierania funduszu na Keren Hajesod wyjadą w terminie wcześniejszym.

Skład delegacyi polskiej dla rokowań polsko-niemieckich.

Warszawa. PAT. Skład polskiej delegacyi dla rokowań polsko-niemieckich w sprawach G. Śląska ustalony został przez radę ministrów w sposób następujący: Przewodniczący pełnomocnik rządu, **dyrektor departamentu ministerstwa spraw wewnętrznych Kazimierz Olszowski,** główny kierownik spraw ekonomicznych dr. Bernard Diamand, przedstawiciel ministerstwa spraw zewnętrznych p. August Pepłowski, koleje — minister Eberhard, inżynier Janda, woda — inż. Symon Rudowski, elektryczność inż. Gajczak i inż. Leon Janowski, waluta — p. Stanisław Makowiecki, dyrektor departamentu kredytowego, Bronisław Modzelewski, radca prawny ministerstwa skarbu, dr. Wacław Fajans, p. Gryflik dyrektor banku przemysłowego w Katowicach, cło — p. Stanisław Hutnicki, naczelnik wydziału departamentu celnego, dr Wolk naczelnik departamentu ministerstwa przemysłu i handlu i dr. Ludwik Henner sekretarz izby handlowej lwowskiej, poczta — dr Koch, inżynier Jerzy Pobóg Krasnodębski, Jerzy Kramsztyk, rudy — inż. Szymon Budowski, inż. Kiszka, Związki pracodawców i pracowników — radca Kot. Emil Caspari, ubezpieczenie społeczne — Henryk Gruber, wicedyrektor urzędu nadzoru nad zakładami ubezpieczeń, Guzy referent ministeryalny, p. Kyc, referent ministeryalny, cyrkulacja i paszporty — dr Żelichowski, radca ministeryalny, likwidacya — inż. Czapla, st. radca górniczy, koncesye i przywileje — dr. Leitgeber, prawodawstwo — dr. Leitgeber, prawa mniejszości — dr. Wasserberger.

Przypadek gen. Le Ronda.

Katowice. PAT. „Katowitzer Ztg" donosi, że w niedzielę przewrócił się na szosie samochód komisyi międzysojuszniczej, w którym znajdował się gen. Lerond z małżonką. Lerond wyszedł bez szwanku, natomiast jego żona odniosła lżejsze potłuczenia, a szofer odniósł lekkie rany.

Krytyczne położenie Niemiec

Wiedeń. (ETE). „Achtuhrblatt" donosi z Berlina, że położenie Niemiec jest z każdym dniem krytyczniejsze. Francya żąda bez ogródek zapłacenia odszkodowań i zaprowadzenia francuskiej komisyi kontrolującej, któraby nadzorowała administracyę, podatki i inne czynności rządowe w Niemczech. Anglia sprzeciwia się chwilowo temu planowi.

Berlin. (E. E.) „Berliner Ztg. am Mittag" dowiaduje się z dobrze poinformowanego źródła, że wczoraj wieczór przyszło do zupełnego porozumienia między komisyą reparacyjną a komitetem gwarancyjnym. Wniosek Anglii o przyznanie Niemcom moratoryum nie utrzyma się. Komisya reparacyjna uchwaliła nie wdawać się z rządem niemieckim w żadne układy, nalegać tylko zaś na wypełnienie przez Niemców wszystkich ich zobowiązań.

———oo———

Z obrad Rady ministrów.

Warszawa. PAT. Rada ministrów na posiedzeniu dnia 14 bm. ustaliła przedewszystkiem tekst wniosku, jaki w sprawie wileńskiej zgłosi rząd na najbliższem posiedzeniu sejmu. Następnie omawiała rada ministrów sytuacyę wytworzoną na polu przemysłowem wskutek zwyżki kursu marki i rozpatrzyła szereg wniosków, zgłoszonych przez ministra handlu i przemysłu w tym względzie. Wnioski te zmierzają do udzielenia przemysłowi kredytu, do uregulowania względem przedsiębiorstw przemysłowych przez urzędy państwowe należności za uskutecznione dla rządu dostawy, do czynienia przez kierowników oddziałów zakupów i zamówień w fabrykach krajowych, do ułatwienia handlu między Polską a Rosyą, do ulepszenia komunikacyi między Polską a Rumunią, zmniejszenia niektórych stawek taryfy przewozowej itp. Wnioski te zostały przekazane do merytorycznego załatwienia komitetowi ekonomicznemu. Nadto rozpatrzono szereg spraw bieżących, a między innemi sprawę przekazania ministrowi przemysłu i handlu spraw związanych z marynarką polską.

Zatwierdzenie statutu związku rabinów polskich.

M. Warszawa. (Telefonem). Minister wyznań i oświecenia publicznego p. Ponikowski zatwierdził statut związku rabinów Rzeczypospolitej polskiej. Do związku wchodzi z górą 250 rabinów.

Nowy poseł żydowski w Sejmie.

M. Warszawa. (Telefonem). Na dzisiejszem posiedzeniu egzekutywy „Szlome Emuneh Jisroel" uchwalono, iż w miejsce bł. p. posła Halperna do Sejmu wejdzie p. Oszer Mendelsohn, właściciel dóbr i kupiec w Łodzi.

O uwolnienie dowódcy polskiej dywizyi syberyjskiej.

Warszawa. (E. E.) Polski charge d'affaire w Moskwie Knoll wręczył w dniu 12 bm. rządowi sowietów notę z żądaniem uwolnienia i repatryowania dowódcę polskiej dywizyi syberyjskiej, pułkownika Czumy.

Dymisya gabinetu węgierskiego.

Budapeszt. PAT. (Węg. Biuro Kor.) O godzinie pierwszej w południe prezydent ministrów złożył dymisyę gabinetu u naczelnika państwa. Naczelnik państwa zastrzegł sobie decyzyę i prosił rząd o dalsze prowadzenie agend.

Ekscesarz Karol w Luxenburgu.

Luksemburg. (E. E.) W tutejszej Izbie deputowanych oświadczył minister Reuter, że członkom dworu ekskróla Karola udzielono pozwolenia pobytu w Luksemburgu tylko prowizorycznie. Skoro tylko warunki internowania Karola na Maderze będą znane, członkowie jego dworu będą zmuszeni opuścić Luksemburg.

Drobne ogłoszenia.

Łazienkowe piecyki gazowe w wytwornem wykończeniu dostarczy „Standard“, Kraków, Grodzka 25. Tel. 2361 2034

Nauka hebrajskiego, esperanckiego, pierwszy kurs francuskiego, angielskiego, Stradowiślna 37, II. p. 2036

Do sprzedania dorożka oraz 4 koła gumowe i żelazne w dobrym stanie. Wiadomość u p. Liebtaila, ul. Krakowska 32. 2297

Pomocnik handlowy z działu towar. miesz., poszukuje posady. Zgłoszenia pod „Pomocnik“ do Ad. N. Dz. 2300

Rutynowanego konceypienta poszukuje kancelarya adwokata Kohna w Nowym Targu. 2285

Poszukuje się energicznej i inteligentnej **gowernantki** do 2 chłopców 6 i 9-letnich. Świadectwa wymagane. Sam. Landau, Dietla 40. 2177

MINA WERMUTH

z domu Guttman przyjmuje bieliznę do szycia i endlowania w najnowszych modelach. 2299

Poszukuje się

inteligentnej panny, mogącej prowadzić gospodarstwo, jak również udzielać pomocy 2 dzieciom od 8—10 lat. — Świadectwa wymagane. Zgłoszenia pod „R. W. D.“ do Adm. N. Dz. 2296

Lekcye jęz. hebr., polskiego i niemiec. oraz początki franc., angiel. i stenografii udzielam pojedynczo i zbiorowo. Zgłoszenia Fisch, Podgórze, Rynek 3. 2302

Rysunki na klisze

szkice artystyczne na plakaty, opakowania, etykiety, druki różnego rodzaju, wykonuje S. BARTH, Kraków ul. Szczepańska 1, III. p. drzwi 18.

Egzaminowana i praktykowana 2275 akuszerka poleca się Szan. Paniom. Jenny Mayer Kraków, Rynek gł. L. 12.

Fabryka waty, wataliny i kołder

MENDELSOHN i ARNOLD

W STANISŁAWOWIE.

Zawiadamia, iż fabryka nasza została zupełnie zrestaurowana.

Wyrabiamy następujące produkta:

I. Wata: a) Wata do wyrobu kołder; 1947
b) Wata gumowana ręczna;
c) Wata gumowo-maszynowa (Rollenwatte).
II. Kołdry jedwabne, atłasowo-wełniane i satynowe.
III. Watalina czarna w rozmaitych jakościach.

Przez wprowadzenie licznych maszyn najnowszego systemu, ponadto przy olbrzymich zasobach w surowcach świeżo nadesłanych, jesteśmy w stanie tak pod względem jakości i ilości, jakoteż i co do ceny jak najbardziej odpowiednio zastosowywać się do wymagań naszych odbiorców.



Fabryka plomb stalowych „MULTUM“ Sp. z ogr. odp.

KRAKÓW • ULICA SOŁTYKA 19 • TEL. 3227



Zamówienia na pieczątki z prowincyi 1732 wysyłam odwrotnie.



wykonuje wszelkie zamówienia w zakres drukarstwa wchodzące

Zeszyty szkolne

bruliony, bloki do rysowania, notesy, księgi handl., papiery liniowane, bibułki cygaretowe

::: w różnych gatunkach dostarcza :::

Fabryka wyrobów papierowych „Rozwój“ Spółka z ograniczoną odp. w Krakowie :::

2026 **Biuro i składy:**

Dietlowska 53/55. Telef. 1019.

KOMUNIKAT.

2032

Państwowy Urząd Naftowy podaje do wiadomości, że „Krajonafta“ z powodu podwyższenia taryfy kolejowej, podniosła cenę nafty od 1 listopada 1921

na Mk. 98 za kg.,

loco stacya odbiorcza kolei normalno-torowej. — Cena powyższa mieści w sobie zysk hurtownika, któremu wolno doliczyć do tejże ceny efektywne wydatki, jak dowóz z kolei, najem beczek i t. p.

Hurtownia papieru

Markusa Goldberga w Krakowie, Krakowska 5

poleca hurtownie **po cenach bardzo przystępnych** bibułę i papier kolorowy, gwiazdki i aniołki. **Na drzewko!** Świeczniki, Lameta i Ognie bengalskie.

Panna ze znajomością buchalteryi do natychmiastowego wstąpienia poszukiwana. Samodzielne siły mają pierwszeństwo. — Zgłoszenia pisemne do Firmy Józef Blatt, Kraków, ul. Gertrudy 7. 2025



Pierwszorzędne metalowe

Żarówki elektryczne

(oszczędnościowe) we wszystkich typach.

Zastępstwo i stale bogato zaopatrzony skład

Henryk Dortheimer, Biuro techn. i elektrotechniczne

1911 **Kraków, św. Tomasza L. 8.**

Amer. Komitet Opieki nad Dzieckiem w Tarnowie

poszukuje

sekretarki.

Posada do objęcia z dniem 1 grudnia 1921. Reflektuje się tylko na pierwszorzędną siłę. Podania z wymienieniem warunków wnosić należy na ręce Dr. Samuela Spanna, adwokata w Tarnowie, najdalej do 20 listopada 1921 r. 2029

SANKI

NARTY w wielkim wyborze poleca najtaniej

L. Weindling

Kraków, Grodzka 26

Telefon 1596. 2040

OBUWIE

męskie i damskie
ubrania męskie i dziecięce
ceratę na stoły,
meble i chodniki

sprzedaje po cenach fabrycznych

APROWIZACYA MIAST

Spółka z ogr. odp.

Kraków, Pałac Spiski

ZAKŁAD DENTYSTYCZNY

ARTURA GOLDMANNA

Kraków, ulica Sławkowska 30

przyjmuje od 9—12 przedp. i od 4—6 popoł.

Nakładem Gal. Sp. Wydawniczej. Red. nacz.: Dr Ign. Schwarzbart. Red. odpow.: Maks. Feldman. Nowa Drukarnia Dziennikowa, ul. Orzeszkowej 7